

O wzmocnienie pokoju

Padły wielkie słowa: rozejm zbrojeń! Przez 5 do 10 lat mają być zawieszony dalsze zbrojenia.

Tezę tę uzgodnił mieli ze sobą szefowie rządów Francji i Anglii i zamierzają ją przeprowadzić w Genewie.

Podziałło to, oczywiście na Berlin jakby wzięcie kija w gniazdo os. „Pacyfizm” niemiecki był zawsze tego rodzaju, że żądał rozbrojenia od... innych. Dla siebie natomiast domagał się prawa... zbrojeń. Już Brüning żądał od konferencji rozbrojeniowej w Genewie, a by uchwaliła „równouprawienie” Niemiec do takiej samej armii i takiej ilości broni i amunicji, jakie posiadają zwycięzcy wojny światowej. A coż dopiero von Papen i gen. Schleicher! Dla nich hasło „rozejmu zbrojeń” jest przekreśleniem nadziei, że czy to terorem bojówek hitlerowskich, czy to powolnym wykruszaniem oporu w drodze dyplomatycznej, zdolają przeciec w końcu obalić klauzulę militarne Traktatu Wersalskiego i uzyskać prawo do zbrojenia się.

W Niemczech na wieść o dojściu do porozumienia między Herriotem i Mac Donaldem, zarządziło. Nie ulega też wątpliwości, że Niemcy puszcza w ruch cały swój aparat propagandowy, uruchamia wszystkie ośrodki programistyczne na całym świecie, by tylko przeszkodzić realizacji tej Herriota i Mac Donald. A to tembardziej, że obaj ci mężowie stanu nietylko chcą zaprzestania zbrojeń, ale również i nie godzą się na to, aby pdszkodowania wojenne były prosto — jak tego chcą Niemcy — skreślone. Odroczyć ich spłatę — i owszem. Ale anulować — nie!

Dlatego też samo hasło: rozejm zbrojeń! — nie wystarczy. Dodać trzeba drugie hasło: rozejm polityczny! Zaprzestanie wszelkich knowań, któreby przez czas rozejmu zbrojeń usiłowaly podważyć spokój na świecie.

Jeśli bowiem spojrzmy na geograficzne położenie Polski, widzimy z jednej strony naszych granic polityczne wysiłki, zmierzające do stworzenia na pograniczu polsko-niemieckim możliwie najsilniejszego fermentu, a z drugiej strony ciągnące się od szeregu lat, a wciąż jeszcze nie sfinalizowane rokowania o pakt nieagresji z Sowiekami.

Czyż zatem sam rozejm zbrojeń starczyłby, aby naprawdę stworzyć nową erę pokojowego współżycia państw? Bezspornie byłoby doniosłym czynem. Ale rekojmie istotnego pokoju dawałaby w związku z równorzędnie zawartym rozejmem natury politycznej.

W jakiej formie miałby być zawarty, to już rzecz zawodowej dyplomacji, która właśnie w Genewie, a już za kilka dni w Lozannie, obradować będzie nad temi, wysuniętymi przez Herriota i Mac Donald.

Ale że tezy takie są, to już stanowią wielki postęp. Przepędzenie ponurego widma wojennego zlikwidowałoby „kryzys

zaufania”, który znów paraliżuje likwidację kryzysu gospodarczego.

Polska zawsze uprawiała politykę pokojową. Zgodzi się na rozejm zbrojeń, jeśli będzie miała gwarancje, że równocześnie ustaną knowania polityczne, godzące w jej byt i granice.

Aresztowanie Leona Schillera za podpisanie słynnej ulotki

LWÓW, 14.6. — Tel. wł. — Rozeszły się tutaj pogłoski jakoby policja polityczna aresztowała dziś znanego reżysera i teatrologa Leona Schillera, kierownika lwowskiego gniazda Związku Artystów Scen Polskich p. Damięckiego oraz całej szeregu innych osób, z powodu podpisania przez te osoby ulotki pacyfistycznej, protestującej przeciw wojnie zaczepnej z Sowiekami. Ulotka ta została skonfiskowana przez władze bezpieczeństwa.

Z pobytu na Litwie

Wrażenia prezesa Lednickiego

Wczoraj wrócił do Warszawy po krótkim pobycie na Litwie prezes Aleksander Lednicki. Zapytany przez naszego współpracownika o swe wrażenia, oświadczył:

— Mój pobyt na Litwie miał

charakter zupełnie prywatny. Odniosłem wrażenie, że w ostatnich czasach nieco osłabł polsko-litewski antagonizm. Daje się odczuć pewne odprężenie. W społeczeństwie litewskim istnieje zainteresowanie Polską. Nie zauważyłem też dawniejszej niechęci do języka polskiego. Sfery handlowe i przemysłowe interesują się możliwością nawiązania normalnych stosunków z Polską, zapytywano mnie o warunki importu i o rozwój niektórych dziedzin naszej wytwórczości.

Zapytany o sytuację Polaków na Litwie, odrzekł prezes Lednicki:

— Polski stan posiadania na Litwie wskutek przeprowadzonej częściowej nacjonalizacji majątków ziemskich, uległ wielkiemu uszczupleniu. Na czoło aktualnych zagadnień wysuwa się obecnie dla Polaków na Litwie kwestia oświatowa. Wielka ilość dzieci polskich nie może korzystać z nauki w języku ojczystym, gdyż władze litewskie stosują przesadną formalistykę paszportową, uzależniając uczęszczanie dzieci do szkół mniejszościowych, od odpowiednich zapisów w dowodach osobistych rodziców. Wiele dałoby się zrobić w dziedzinie porozumienia kulturalnego między Polską a Litwą. Dotychczasowy kontakt w tej dziedzinie jest bowiem niezmiernie słaby.

Dekoracja trumny płk. Barthel de Weidentahla



Wczoraj na dworcu Głównym Marszałek Piłsudski udekorował trumnę ze zwłokami płk. Przemysława Barthel de Weidentahla krzyżem Virtuti Militari. Na zdjęciu Marszałek Piłsudski po dokonaniu aktu dekoracji. Obok widoczni płk. Warta, kmtd Jagrym Maleszewski, mir. dypl. Sokolowski, gen. Jarnuszkiewicz, gen. Rydz-Śmigły i inni.

10 lat bez zbrojeń

Doniosła inicjatywa Francji i Anglii w Genewie

GENEWA, 14.6. — Tel. wł. — Po przyjeździe Herriota i Mac Donald do Genewy rozpoczęły się dziś pierwsze rozmowy pomiędzy kierownikami poszczególnych delegacji. Na temat osiągniętego w Paryżu francusko-angielskiego porozumienia w sprawach reparacyjnych i rozbrojeniu.

Od godziny 10 min. 30 rano przez całą godzinę Herriot konferował ponownie z ministrem Zaleskim.

W godzinach popołudniowych na śniadaniu u Mac Donald nastąpiło spotkanie pomiędzy Herriotem, Paul Boncourem, sir Johnem Simonem i szefem delegacji amerykańskiej, ambasadorem Gibsonem.

Przerwa w zbrojeniach i moratorium

W toku dzisiejszych rozmów dwojga przedstawicieli Anglii i Francji orientują się dalej w kierunku przedłużenia moratorium dla długich wojennych i w kierunku przyjęcia przez Konferencję Rozbrojeniową postulatów przerwy w zbrojeniach do lat 10 przy jednoczesnej redukcji budżetów wojskowych. Ze strony Francji deklaruje się podobno gotowość do zredukowania budżetu wojskowego o 5 do 10 proc.

Przerwa w zbrojeniach ma być wedle planów angielsko-francuskich połączona z csem w rodzaju „rozejmu politycznego”. Kierownicy polityki francuskiej i angielskiej pragnęliby osiągnąć to „polityczne zawieszenie broni” przez wzmocnienie Paktu Kelloga drogą ogłoszenia przez wszystkie państwa wspólnego manifestu, deklarującego w

sposób uroczysty najszczerszą chęć wszystkich utrzymania pokoju. Oczywiście, że to zagadnienie wymaga jeszcze wszechstronnego szerszego rozpatrzenia.

Pomoc dla krajów naddunajskich i wschodnioeuropejskich

W toku paryskich rozmów pomiędzy Herriotem i Mac Donaldem

poruszano podobno również sprawę pomocy finansowej dla Austrii. Zarówno Francja jak i Anglia wyrażają zgodę na wzięcie udziału w tej pomocy pod warunkiem przedstawienia przez Austrię dostatecznych gwarancji finansowych i politycznych.

Ze strony francuskiej podnoszona jest konieczność udzielenia po-

Reorganizacja brązowych koszul

Gregor Strasser naczelnym szefem partii

BERLIN, 14.6. — Tel. wł. — Rozkazem Hitlera partia narodowych socjalistów uległa kompletnej reorganizacji.

W przyszłości naczelnym szefem organizacji partyjnej będzie Gregor Strasser, któremu podlegać będzie pięć wydziałów głównych, a mianowicie dwa inspektoraty obejmujące wschód i Niemcy środkowe oraz zachodnie Niemcy i południowe wraz z Austrią.

Wydział trzeci skupia rozmaite referaty z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej, sprawy wojskowe, zdrowia publicznego, oświaty, sprawiedliwości itd.

Wydział czwarty obejmuje sprawy gospodarcze i finansowe, wydział piąty rolnictwo. Równocześnie dotychczasowy podział partii na obwoody został zmieniony, tak, że pokrywają się one z okręgami wyborczymi. (My)

Napad 50 indjan na folwark

Mord i uprowadzenie 4 dzieci

SALTA (Argentyna), 14.6. — W miejscowości Represa de los Palmares, indjanie w liczbie 50 napadli na folwark p. Solano Luna w czasie jego nieobecności, zamordowali w straszny sposób jego żonę, po czym zrabowali całe mienie, podpaliли wszystkie zabudowania i

uciekli w dziewicze lasy, uprowadzając czworo jego małych dzieci, trzy córki i syna.

Poszukiwania za uprowadzonymi dziećmi, nie dały żadnego rezultatu. Zachodzi obawa, że zostały one również wymordowane.

Uczony podróżnik dookoła świata

Z małą córeczką w wataj łodzi przez Atlantyk

BARCELONA, 14.6. — Prof. Blanco, który przed pół rokiem wyruszył na małych jachcie w podróż dookoła świata, przybył obecnie do Panamy.

Prof. Blanco jest katalończykiem i pochodzi z Barcelony.

Wybrał się on w podróż w towarzystwie jedynie swej kilkuletniej córeczki.

Pojedynek na kije

między dwiema pannami naturalnie o... mężczyźni

BUDAPESZT, 14.6. — W Osengelee odbył się pojedynek na kije między dwiema pannami. Jedną z nich poniosła śmierć.

Drugą zaś jest ciężko ranna. Powodem pojedynku była zażdrość o mężczyznę.

Sprzedajni urzędnicy i spekulanci w Moskwie

pod groźbą śmierci za kontrrewolucję gospodarczą

MOSKWA, 14.6. — G. P. U. wykryło w moskiewskiej centrali handlowej „Gumgori” nadzycia, dochodzące do miliona rubli, a polegające na nielegalnej sprzedaży brakujących na rynku towarów spekulantom i na przywłaszczeniu sobie nadwyżek kasowych, powstałych wskutek samowolnego podwyższania cen. Spekulowano przeważnie manufaktura.

Proces 20 pracowników instytucji z wicedyrektorem Cwietkowem na czele oraz 3 spekulantów oskarżonych o kontrrewolucję gospodarczą odbył się w najbliższych dniach w Moskwie. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci. Jest to jedna z największych „panam” od czasu istnienia republiki sowieckiej.

Dziennikarze polscy u króla Karola

BUKARESZT, 14.6. — Tel. wł. — Dziennikarze polscy, bawiący obecnie w Bukareszcie i biorący udział w konferencji porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego byli dziś przyjęci na specjalnej audyencji u króla.

Herr ot — Załeski

Dzień ważnych konferencji

GENEWA, 14.6. — Herriot odbył dziś rano kolejno narady z ministrami Gibsonem, Zaleskim, Mac Donaldem i Simonem. Po południu Herriot miał się spotkać z Hymansem i Walko.

Znów szal nationalistyczny

Papen ogłosi protest przeciw granicy Śląskiej

BERLIN, 14.6. — Wiadomość o porozumieniu francusko-angielskim w Paryżu wywołała w prasie niemieckiej wielkie zaniepokojenie. Głównie zamiar Mac Donald w sprawie moratorium politycznego spotkał się w organach niemieckich z ostrymi zastrzeżeniami.

„Vossische Ztg.” zaznacza, że Niemcy zgłoszą bezwarunkowo nie zgodzą się na „Locarno Wschodnie”.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” pisze: Z wyjątkiem małej przestrzni, cała granica od Kłajpedy do Katowic jest granicą rabunkową. Właściwie jest to tylko militarna linia demarkacyjna. Protest zgłoszony przez rząd niemiecki przeciw podziałowi Górnego Śląska istnieje dalej. Byłoby całkiem zrozumiałe, gdyby rząd von Papena i Gaula wznowił dziś uroczyste ten protest, ewentualnie w postaci proklamacji Hindenburga, rozszerzając go na dalsze części granicy wschodniej. Dopiero po usunięciu dzisiejszych

granic polsko-niemieckich i wykreśleniu nowych, słumione zostanie ognisko niepokojów, za grażających Europie.

Aresztowany reżyser



Znany reżyser Leon Schiller, aresztowany wczoraj w Lwowie, za podpisanie ulotki pacyfistycznej, protestującej przeciw wojnie zaczepnej z Sowiekami.

Proces kasacyjny Gorgonowej

Do 21 lipca w Warszawie

Proces kasacyjny Emilji Margity Gorgonowej otrzymał już termin rozprawy głównej, która wyznaczona na dzień 21 lipca r. b.

Obronę Gorgonowej będzie wnosil mec. Mieczysław Ettlinger.

poszukiwaniu ewentualnych uchybień proceduralnych. Na terenie Małopolski niema sądów apelacyjnych, zatem sprawa przechodzi od razu do sądu najwyższego, gdzie albo wyrok staje się prawomocny w związku z oddaleniem skargi kasacyjnej, albo też sprawa zostaje przekazana pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia.

Von Papen ułakł się południowych Niemiec

Groźby Hitlera pod adresem Kanderza Rzeszy

BERLIN, 14.6. — Tel. wł. — Wbrew zapowiedziom nie został dziś przedłożony Hindenburgowi do podpisu dekret w sprawie cofnięcia zakazu oddziałów szturmowych narodowych socjalistów oraz w sprawie umundurowania związków zorganizowanych na modłę wojskowa.

27 śpiewaków rannych w katastrofie samochodowej

BERLIN, 14.6. — W miejscowości Hagen samochód, wiozący grupę artystów śpiewaków, spadł z nasypania do rowu. 27 osób odniosło ciężkie rany.

Matuszka przed Sądem węgierskim

Humanitarny warunek Austrii

BUDAPESZT, 14.6. — Sprawa zamachu na pociąg w Jüterborgu Matuszka odpowiadać będzie przed sądem węgierskim.

Sąd wiedeński postawił za warunek wydania Matuszki, że Węgry nie skazażą go na karę śmierci.

Debata Komitetu Ekonomicznego nad przyszłą polityką zbożową

Pod przewodnictwem premiera Prystora odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym rozpatrywane były wytyczne polityki zbożowej na rok 1932/33. Po omówieniu rezultatów dotychczasowej akcji, Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił stosować nadal w okresie zbliżającego się nowego roku gospodarczego w rolnictwie środki których skuteczność wypróbowana została w ostatnich dwóch latach.

W szczególności postanowiono utrzymać dotychczasową ochro-

nę celna, kredyt zastawowy, zwrot cel, zakupy interwencyjne i koncentrację eksportu oraz scharmonizować akcje interwencyjne z planem realizacji i sposobem ściągania kredytów zastawowych.

Rozpatrywano ponadto sprawę eksportowych taryf kolejowych dla zboża.

Cwierćmilionowa armia urzędnicza przed zmianą ustawodawstwa

Dziś wieczorem odbędzie się inauguracyjne posiedzenie Centralnej Rady Związków Pracowniczych, jednoczącej wszystkie związki urzędniczych państwowych, samorządowych i prywatnych w ogólnej liczbie około 250 tysięcy osób.

Prócz spraw organizacyjnych Rada zajmie się projektami Komisji Kodyfikacyjnej, dotyczącymi

skrócenia terminu wypowiedzeń i urlopów oraz kar za stralki w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej.

Jedynolity front sier pracowników przeciwko wprowadzeniu ostrzejszych sankcji w ustawodawstwie społecznym skłoni niewątpliwie Komisję Kodyfikacyjną do gruntownej rewizji swoich projektów.

Węgiel polski we Włoszech w razie wybuchu wojny celnej niemiecko-włoskiej

BERLIN, 14.6. — Tel. wł. — O ile w ostatniej chwili rząd berliński nie zdoła się na poważne koncesje, wybuch wojny celnej między Niemcami a Włochami z dniem 16 b. m. będzie nieunikniony.

Włochy zaprotowały przeciw niemieckim ograniczeniom dewizowym, ponieważ ich zdaniem w praktyce niweczą one w zupeł-

ści wywóz włoskich produktów rolniczych do Niemiec.

W razie rozbicia się prowadzonych obecnie w Rzymie rokowań, rząd włoski zamierza wydać bezwzględny zakaz importu z Niemiec. Gdyby zakaz powyższy doszedł do skutku, dostawy węgla kamiennego dla Włoch powierzone będą Polsce i Anglii, pewnie surowce sprowadzane będą z Rosji Sowieckiej, natomiast maszyny z Ameryki.

Ponadto wydany zostanie zakaz regulowania rachunków za towary, sprowadzone z Niemiec, który działać ma tak długo, aż wyrównane zostaną należności z tytułu dostaw włoskich, uskutecznionych dla Niemiec. (My).

Hausner wylądował na Azorach

Żona bohaterskiego lotnika o ponownym locie

HORTA (Azory), 14. 6. — Tel. wł. — Wczoraj zawiał tu angielski statek transportowy „Circshell”, na którego pokładzie znajduje się polski lotnik transatlantyczny Stanisław Hausner.

Ocalony pilot wysiadł na brzeg. Prawdopodobnie Hausner odpłynie na większym okręcie wprost do Nowego Jorku, zyskując w ten sposób 10 do 12 dni.

W tym wypadku Hausner powróci może do Nowego Jorku już 17 albo 18 czerwca.

LONDYN, 14.6. Dyrektor towarzystwa, którego statek wyruszył Hausnera oświadczył że pojemność „Circshell” wynosi 12.500 ton, szybkość 12 węzłów na godzinę, motor statku ma siłę

4.000 koni, a długość statku wynosi 150 m.

Statek wyruszył z Antwerpii 7 czerwca i śpieszy całą siłą pary do Nowego Orleanu.

Z powodu ciemności nocnych, jakie panowały na Atlantyku, gdy wyratowano Hausnera, nie było możliwe wyciągnięcie aeroplanu. Mając terminowy kurs do Nowego Orleanu, „Circshell” nie mógł poświęcić 24 godzin na wyciągnięcie samolotu, a co najmniej tyle czasu wymagały prace przy holowaniu transatlantycznego jedno płatowca.

Jest nadzieja, że jakiś statek uratuje samolot, który w stanie nieszkodzonym pozostawiony został na oceanie w odległości 800 kilometrów na południowy zachód od brzegów Portugalji.

Polonia stanu New Jersey i Polonia Nowego Jorku przygotowują z gubernatorem N. Jersey na czele uroczyste powitanie bohaterskiego lotnika.

LONDYN, 14.6. — Jedno z pism ogłasza wywiad z żoną Hausnera, uzyskany przez telefon transoceaniczny:

„Kobiety zameżne na całym świecie nazwać mnie mogą szaloną i nie zdająca sobie sprawy z niebezpieczeństwa, na jakie naraził się każdy, kto usiłuje przelecieć Atlantyk. Ale mnie to nie wrusza.

— Poślubiłam 3 lata temu mego małżonka, aby mu pomagać w jego karierze życiowej. Jego największą ambicją było przelecieć przez Atlantyk. Jest on przekonany, że potrafi przelecieć. Dlatego miałbym go odwozic od tego, o ile pragnie mi pomóc w jego karierze. Gdy on powróci i oświadczy mi, — a przekonana jestem, że to uczyni, iż przy pierwszej okazji podemie znowu swój lot przez Atlantyk, nie będę go powstrzymywała od tego zamiaru. Żadna żona nie powinna powstrzymywać swego męża od osiągnięcia wyznaczonego w życiu celu.”

Zapytana o swe przeżycia, p. Hausnerowa oświadczyła:

„Nie chciałabym nigdy więcej do-

świadczyć czegoś podobnego. 8 dni wczekałam i 7 nocy mającej. Najgorzej zaś było, że wszyscy dookoła mnie starali się być serdeczni i okazać mi współczucie, usiłując mnie przekonać, że o wszystkim zapomnę, gdy pojadę w poczek.

Nikt nie jest w stanie wyobrazić sobie, jakie to jest męczące być uprzejmą i wdzięczną wobec ludzi, mających najlepsze intencje, ale utrzymujących, iż wszystko jest stracone, gdy w ciągu kilku godzin brak wiadomości. Trudno mi było walczyć przeciw ich argumentom, ale Pan Bóg dał mi dość odwagi. Uciekałam od ludzi, chowając się w domu, lub w kościele i modliłam się, ale nie traćłam nadziei. Obecnie jestem z tego powodu tak bardzo szczęśliwa.

Narazie wiem tylko, że mój mąż jest zdrow i bezpieczny i więcej mi nie trzeba. Przekonana jestem, że przybędzie on z powrotem tak szybko, jak tylko będzie mógł. Prawdopodobnie część drogi przeleci on na samolocie.

SAN SEBASTIAN, 14. 6. Pojaci, wiozący pielgrzymów, wykołębili się pomiędzy Marsaga a El Gobar.

Cztery osoby poniosły śmierć, 50 zostało ranionych.

Katastrofa pociągu pielgrzymczego w Hiszpanji

1.000 dolarów stypendjum dla polskiego artysty

CLEVELAND, 14.6. — W wyniku konkursu o stypendjum tuł. Szkoły Sztuk Pięknych młody artysta polski Ambróży Paliwoda otrzymał pierwszą nagrodę pod postacią stypendjum tysiąca dolarów na studia w Europie. (PAT).

Schwytycie zbiega cesarskiego ex-władcy Ab'synji

LONDYN, 13. 6. — Tel. wł. — B. cesarz Abisynji, Lidi-Yassu, który przed tygodniem po wieloletnim przebywaniu w więzieniu,

zbiegł w przebraniu kobiecym, został wedle doniesień z Kairu, przez wojska cesarza Haile Sjalassie, schwytyany.

4 lata więzienia za krzywoprzysięstwo Wyrok, który się podoba Hitlerowi

BERLIN, 14.6. — Tel. wł. — Wczoraj zapadł wyrok przeciw Abłowi, jednemu z przywódców zakonu młodo - niemieckiego, oskarżonemu o krzywoprzysięstwo, popełnione w jednym z procesów, w czasie którego zeznał pod przysięgą, iż narodził się socjaliści pobierali subwencje ze źródeł zagranicznych.

Mimo odmówienia zeznań przez Hitlera, który zachowywał się w sądzie w sposób wysoce nieprzychylny, sąd skazał Abła na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Wyrok ten wywołał wielkie wrażenie i jest komentowany jako wysoce przychylny dla Hitlera.

Zagadkowy wypadek na pokładzie „Kościuszki” Śmierć pasażera w Morzu Północnym

GDYNIA, 14.6. — W czasie podróży statku „Kościusko” do Gdyni, gdy statek znajdował się na Morzu Północnym, zdarzył się tragiczny wypadek.

Jeden z pasażerów I klasy, Franciszek Rybarski, jak przypuszczają narazie, popełnił samobójstwo, rzucając się do wody. Mimo zatrzymania statku i spuszczenia

szalupa na morze, zwłok już nie zostało wyłowić.

Niezłocznie po przybyciu statku „Kościusko” do Gdyni, dziś w godzinach rannych wszczęto śledztwo w tej sprawie. Pewne dane wskazują, że może tu chodzić o rabubę zabójstwo, dokonane jako akt zemsty ze strony bandy przemytników alkoholu. (PAT).

Na drucie telegraficznym zbliska i zdaleka

Strzał powszechny w Hiszpanji. W głównych miastach prowincji Galiel wybuchł strzał generalny, w Korunji podłożono w sklepie spożywczym bombę, której wybuch zniszczył doszczętnie cały dom.

Samosad w Chorwacji. 4 młodych ludzi w Zagrzebiu należących do organizacji nacjonalistycznej „Młoda Jugos-

slawia” pobito do krwi na ulicy Kupca Konjewoda i studenta Kulenowicza. Stan pobitych jest ciężki.

Znów rozruchy w Bombaju. W ciągu soboty i niedzieli doszło w Bombaju do ponownych krwawych rozruchów na tle religijnym pomiędzy Hindusami i Muzulmanami, 5 osób zostało zabitych, 19 odniosło rany.

Wyjazd z Warszawy na konferencję w Lozannie

Cała delegacja polska na konferencję reparacyjną w Lozannie, rozpoczynając się jutro, opuściła już Warszawę.

Kierownik delegacji min. Zaleski znajduje się już od dwóch dni w Genewie, skąd uda się do Lozanny. Z Warszawy wyjechał wczoraj min. Szumłakowski, nac. Lipski i zastępca dyrektora departamentu w ministerstwie skarbu, dr. Jerzy Nowak.

Zastępca delegata polskiego, dr. Mrozowski jest już również w drodze do Lozanny, a min. Anatol Mühlstein uda się do Lozanny z Paryża w dniu jutrzejszym.

Ostre stanowisko Południowych Niemiec przed presją junkrów pruskich

BERLIN, 14. 6. — Tel. wł. — Dyskusja premierów państw południowych z kanclerzem Papenem i prezydentem Hindenburgiem miała chwilami przebieg wysoce dramatyczny.

Krytykując jednostronne uleganie przez Rzeszę presji wschodnio-pruskich junkrów, premierzy państw południowych wysunęli postulata rewizji stosowanego obec-

nie rozrachunku krajów z Rzeszą. Wystąpili oni przeciw stałemu przekazywaniu wpływów skarbowych, pochodzących z obszarów Niemiec południowych dla wschodnich prowincji pruskich, przyczem powoływali się na zawarowanie państwom południowym w konstytucji Rzeszy, prawa utworzenia własnego obszaru celnego. (My).

Konfiskata walut zagranicznych w Chile Rewizja na giełdzie otoczonej przez żołnierzy

LONDYN, 14.6. — Z Santiago de Chile donoszą, iż konfiskata walut zagranicznych i złota przez rząd dokonana została przy użyciu siły zbrojnej. Ubrojeni żołnierze otoczyli giełdę w Santiago i dokonali rewizji wszystkich obecnych. Skonfiskowano znalezione waluty zagraniczne, wydając wza-

mian pokwitowania według kursu urzędowego na walutę chilijską, który jest pięć razy niższy, niż kurs giełdowy.

Również wszystkie sklepy jubilerskie w liczbie 55 zostały poddane rewizji, a znalezione tam złoto wartości miliona pesetów, skonfiskowano. (ATE).

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę czerwca

Celem uzupełnienia zapasów dewiz wymienił w ubiegłej dekadzie Bank Polski około 30 milionów złota na dewizy.

Zapas złota wynosi obecnie przeszło 524 mil. zł.

Obieg biletów bankowych

spadł o 26 mil. 280 tys. zł. do 1.076 mil. 628 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów złotem wynosi 42,64 proc., tj. o 12,64 proc. ponad pokrycie statutowe.

GIEŁDA	
GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 14-go b. m.	
Dewizy	
Belgia 124,35; Dania 174,70; Holandia 361,30; Londyn 32,78; Nowy Jork 8,907; Nowy Jork (kabel) 8,912; Paryż 35,10; Praga 26,40; Szwajcaria 174,15; Włochy 45,70.	
Papier procentowy	
7 proc. poz. stabilizacyjna 43,25 — 42,25 — 43,00 (w proc.); 4 proc. państwowa poz. premjowa dolar. 47,25; 5 proc. konwersyjna 33,00; 6 proc. poz. dolarowa 50,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94,00 (zł.	
161,68); 6 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 94,00 (161,68); 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83,25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 83,25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68); 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.); 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gospod. Kraj. 93,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Warszawa 52,50 — 50,00 — 50,50; 8 proc. L. Z. Częstochowy 49,50; 8 proc. oblig. pol. Banku komunalnego III em. 93,00.	
Akcie	
Bank Polski 70,00.	

Zabójca tancerki Korczyńskiej apeluje od wyroku skazującego

Warszawski Sąd Okręgowy ogłosił motywy wyroku w procesie Zacharyjasza Drożyńskiego, zabójcy Igi Korczyńskiej, młodzieńczej tancerki z warszawskiego teatryku „Ananas”.

Motywy te nie są długie. Zająmują wszystkiego trzy strony pisma maszynowego.

Sąd wyraża przekonanie, iż zabójstwo dokonane zostało bez premedytacji a w afekcie.

Przyjmując jednak tezę afektu, powodującego łagodniejszą kwalifikację prawną (art. 488 k. k.) sąd uznał, że oskarżonemu należy wymierzyć najwyższą karę z artykułu 458 k. k., gdyż nietylko brak jakichkolwiek okoliczności, łagodzących, lecz przeciwnie istnieje szereg obciążających oskarżonego faktów.

Tu sąd podnosi jego nikczemne ustosunkowanie się do maltretowanej dziewczyny, która zdobył jako 16-letnie dziecko, a następnie sponiewierał.

W motywach wyroku sąd poświęca cały ciepły ustęp zmarłej Korczyńskiej, wystawiając jej na podstawie przewodu sądownego najchlubniejsze świadectwo i podnosząc tem większą winę oskarżonego wobec zgła-

dzenia takiej, jak Korczyńska, wyjątkowej kobiety.

Motywy wyroku doręczono urzędowo prokuratorowi oraz adwokatowi Wilhelmowi Hoimokl-Ostrowskiemu, bowiem Drożyński nadesłał pismo do sądu, oświadczaające, iż odbiera sobie nowego obrońcę w osobie tego adwokata.

Adw. Hoimokl - Ostrowski za powiedział wniesienie apelacji.

Równocześnie i wiceprokurator Missuna wnosił imieniem urzędu prokuratorowskiego skargę apelacyjną, w której dowodzi, że należy uznać oskarżonego winnym zabójstwa, dokonanego z premedytacją.

Jeśli oskarżony Drożyński był subiektywnie przewrażliwiony i posiadał subiektywne sobie tylko właściwe „poczucie honoru”, to ten stan neurasteniczny nie może stanowić dla niego premii w sensie łagodniejszej kwalifikacji prawnej popełnianych przestępstw.

Z tych względów urząd prokuratorowski wniosł o zmianę kwalifikacji i wymierzenie właściwej kary w ramach surowszego artykułu 453 k. k.

Drożyński skazany został przez Sąd Okręgowy na 8 lat ciężkiego więzienia.

Czytajcie PANORAMĘ 7 DNI

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczynie podziemi

— Oto mój pałac. — rzekł wesolo śniady młodzieniec, podając Hani rękę przy wysiadaniu. Odprawił taxi, zadzwonił, a kiedy w ciemnej sieni mijali okienko portjernih, krzyknął: — Nino idźcie. — Potem zaczął tłumaczyć dziewczynie: — Jeśli się wraca po zamknięciu bramy, trzeba się zawsze opowiedzieć konsierżom, inaczej pomyślą, że złodziej i narobią hałasu.

— To pan się nazywa Nino? — Nazywam się Lavata, a Nino, to moje imię. Ale tutaj nikt mnie nie nazywa inaczej, jak Nino...

— Acha... Tu, w Paryżu macie wygodę z takim automatycznym odmykaniem bramy. U nas, w Polsce trzeba czekać strasznie długo, nim się pan dorzorca, czyli konsierż podniesie z łóżka i do bramy przyczłapie... Och! Co to było! — przestraszyła się, bowiem w ciemnym dziedzińcu zaszaleła coś wśród sterty papierów. — Kto? Takie mnóstwo kotów? — Ależ szczerzy, małeńka. Bardzo sympatyczne szczerzy.

— Brrrr! — wzdrygnęła się i przytułiła mocniej do ramienia swego przewodnika, który ogarniał się z jej leku przed szczerzami.

Nino Lavata mieszkał w trzeciej oficynie, ale „zato” na 6-tem piętrze.

— Oto moje książeczki apartamenty. — rzekł z humorem, odmykając drzwi swojego studio. Była to duża izba na poddaszu, nazwanem szumnie szóstym piętrzem. Połowę przestrzemi sufitu zajmowało obrzymie okno o matowych szybach; lecz niektóre z nich zastąpiono zwykłym szkłem i srebrne włosy księżycy snuły się po studio, rozjaśniając zgrubsza mrok nocy.

— Oprócz naturalnego oświetlenia. — objaśniał wesolo młody malarz i wskazał na sufit, — posiadam także własną elektrownię. — Własną „elektrownię” była naftowa lampa, która właśnie zapalał.

Hania podeszła do ściany, aby obejrzeć największy z obrazów, przedstawiający dziewczynę na koniu, stającym dęba.

— Łaskawa pani chce obejrzeć moją sławną galerię? Radziłbym to uczynić jutro, przy świetle dziennem...

Odmaszerował w kąt studio, gdzie na podłodze leżał szeroki siennik, a nim poduszka bez poszewki i dwa koce. Zakrzętał się przy stanie tego łoża, zawrócił po Hanię, podał jej ramię i zaprowadził ją do „sypialni”.

— A pan gdzie będzie spał? — W gościnnym pokoju, — odparł wskazując jakieś drzwiczki, których Hania przedtem nie zauważyła. — No, do rano ci, mała cmo nocna, bom diabelnie śpiący. — Ucisnął mocno jej dłoń i wyszedł, zabierając z sobą jeden koc.

Mimo szalonego zmeżenia Hania czuwała długą chwilę, aż wreszcie zdecydowała się zdjąć pantofelki, trochę statygowane po wczorajszym i dzisiejszym spacerze. Na palcach podeszła do drzwi, poza którymi zniknął Nino Lavata.

Klucz tkwił w zamku. Dotknęła go palcami, ale zaraz cofnęła rękę; wydało się jej czemś niewłaściwym zamykać te drzwi na klucz, chociaż uświadniła coś podobnego wczoraj, a raczej przedwczoraj, w mieszkaniu pana Honorjusza Cassin. A przecież wtedy była jeszcze zupełnie naiwną, nieświadomą dziewczynką, podczas gdy dzisiaj wiedziała już tak wiele!

Wróciła, rozebrała się, legła na sienniku i zasnęła momentalnie...

Kiedy otworzyła znów oczy w studio było jasno, jakby pod gołem niebem w biały dzień. Przez zajmujące pół sufitu okno, wlewała się struga słonecznego światła i padała właśnie na ów duży obraz. Hania usiadła na sienniku, przetarła zaspę oczu i parsknęła wesołym śmiechem; ten wspaniały rumak, który już w nocy zwrócił jej uwagę, był najautentyczniej w świetle fioletowej barwy.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

Domyśliła się wkońcu, że umywalnia znajduje się za owymi drzwiczkami, podeszła więc do nich, nacisnęła kłamek i stanęła, jak wryta,

„Gościnniej pokój” był najwycyńniejszą łazienką, a sympatyczny Nino Lavata spał w blaszanej wannie z podwiniętymi nogami. Rozczuliło ją to, ale i rozśmieszyło serdecznie, bo nader poiesznie nieborak wyglądał w tak niezwykłym łożu.

— Jak się masz, mała cmo? — powitał ją, obudzony jej śmiechem.

Wyskoczył z wanny, wskazał jej mydło i ręcznik, a sam wyszedł do studio, mówiąc, że musi zawczasu zatelefonować po dwa śniadania. Myjąc się, słyszała jak „telefonował”, domyśliła się, że krzyczy z dachu i to również ją ubawiło. Takie to wszystko było biedne i pierwotne w porównaniu z apartamentami pana Honorjusza Cassin, a takie przy tem mile, wesole i nie budzące żadnych obaw...

— Jesteś głodna? — Jeszcze jak! — odparła szczerze.

Złamał w środku francuski rózek, tak zwany „croissant”, wtknął jej w usta grubszy koniec jednej połówki i siebie „udekorował” w podobny sposób.

— Jesteśmy teraz parą nosorożców. — rzekł, bodąc dziewczynę w policzek. Oddała mu te szturchawce z procentem i, zaśmiejąc się, do leż, zasiadła do śniadania. Usiadła na jedynym krześle, jakie było tutaj, więc Nino Lavata musiał iść „na stojaka”, aż wkońcu wpadł na pomysł, że skrzynka na węgle może być wymarzonej fontelą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

— A to ci malarz! — parsknęła. — Ogarnęła się zgrubsza, znalazła strzęp jakiejś szmaty, która oczyściła z kurzu swoje trzewiki, natomiast naprzóno rozglądała się po całym studio za miednicą i wodą.

Z wysokości 8.000 metrów



Młody lotnik francuski, Rene Machéman, specjalista w skokach ze spadochronem, zamierza w tych dniach na lotnisku Villacoublay wyskoczyć ze spadochronem z zawrotnej wysokości 8 tys. metrów.

Miljonowa fortuna łodzianina

wyrosla na amunicji dla Niemiec

Proces Caro contra Petschek -- Młodzieniec z Łodzi -- Sztuczne nawozy i materiały wybuchowe -- Chleb dla 15 milionów ludzi -- Spotkanie w wagonie sypialnym -- Małżeństwo węgla z azotem

I znów Berlin ma sensację sądową. Sensację nielada! Rozpoczął się proces, który potrwa koło czterech miesięcy.

Proces, w którym ścierają się ze sobą dwie potęgi gospodarcze. Miliony czeskie walczą z milionami niemieckimi. Węgiel walczy z azotem.

Wojna światowa i jej smutne następstwa rzuciła zdaleka światło na ten proces.

Historja współczesna, która znajduje swe stadium końcowe w sporze rodzinnym o... posaż.

Jest to proces Caro contra Petschek, a dzieje jego są następujące.

Koło roku 1880 przywędrował do Berlina młody chłopiec z żydowsko-niemieckiej kolonii z Łodzi, Nikodem Caro.

Syn ubożego kupca głoduje, by móc studiować chemię, z czasem otrzymuje posadę asystenta profesora szkoły technicznej z pensją 80 marek miesięcznie.

Po upływie paru lat ma już własne laboratorium i wkrótce potem dokonuje ważnego wynalazku: wydobywa azot z powietrza.

Wynalazek ten umożliwia zastępowanie saletry chilijskiej w sztucznych nawozach, oraz fabrykowanie materiałów wybuchowych bez saletry.

Oba te wynalazki nabrały niewyważonego znaczenia z chwilą wybuchu wojny.

Naskutek tego, Nikodem Caro stał się niezbędnym pomocnikiem walczących Niemiec. Zapas saletry, który posiadały Niemcy z chwilą wybuchu wojny, starczyłby za ledwie na parę miesięcy.

We wrześniu 1914 roku radca taryfny (Geheimrat) Caro otrzymał od rządu polecenie stworzenia obrymiej wytwórni azotu z powietrza.

W Bawarii i niedaleko granicy polskiej wyrastają owe fabryki. Produkcja one takie ilości nawozów sztucznych, że można na nich wyhodować zboże dla wżycia 15 milionów ludzi, oraz zapasy materiałów wybuchowych na długie lata.

Nikodem Caro jest już milionerem.

Pewnego dnia, jeszcze w la-

tach wojny, Caro, jadąc do Wiednia, spotyka w wagonie sypialnym drugiego bogacza.

Jest to Ignacy Petschek, czeski król węgla.

Dwaj potencjaci zawierają przyjaźń, której rezultatem jest małżeństwo jedynej córki Nikodema Caro z synem Ignacego Petscheka.

Ślub dwojga młodych odbył się zaraz po wojnie w Berlinie.

Mimo sprzeciwu Petscheka, który twierdził, że syn jego jest dość bogaty, Caro ożenił się z córką pół miliona marek posagu, które Petschek pomnożył w swych przedsiębiorstwach do 10 milionów.

Małżeństwo młodych Petscheków nie jest jednak szczęśliwe. Młoda małżonka skarży się na skąpstwo męża. Dochodzi do rozwodu.

Stary Petschek obraża się i

zaczyna prześladować swą niewiastą Nikodema Caro.

Szkodzi mu na każdym kroku, a ponieważ jest silniejszym kapitalistą, więc banki są mu posłuszne. Petschek wykupuje pakiety akcji, w które zaangażowany jest Caro, zamyka mu kredyty i wypiera go z rad nadzorczych 25-ciu towarzyszy.

Wreszcie, nadchodzi chwila, gdy Caro jest u progu ruiny. Petschekowie twierdzą, że nie otrzymali pół miliona posagu i że Caro sfalszował kwity.

I tego im mało: skarża przed prokuratorem Nikodemem Caro o fałszerstwo. Sprawa zostaje umorzona raz i drugi, ale Petschek nie ustaje, i wreszcie przed paroma dniami rozpoczął się proces przeciwko Nikodemowi Caro, oskarżonemu o fałszerstwo.

Z obu stron staneli najwybitniejsi adwokaci. Proces jest na ustach wszystkich.

Nic dziwnego, Caro jest jedną z najpopularniejszych postaci Berlina, przestaje w najwyższych sferach: jeszcze niedawno pokazywał się w jego towarzystwie publicznie sekretarz stanu przydyktanta rzeszy...

Narazie, Caro broni się przekonująco. Bitwa rozgorzeje, gdy Petschek wypuści sferę swych świadków.

Kolarzka rekordzistka



Australijka, Ludwika Thorpe z Sydney, która przebyła na rowerze przestrzeń 209,2 km, w rekordowym dla kobiet czasie 9 godzin i 50 m.

WINSZUJEMY:

Dziś: Modestowi.
Jutro: Alinie.

Marsz weteranów amerykańskich na Waszyngton



Cała armia weteranów amerykańskich wyruszyła w pochodzie na Waszyngton, demonstrując w ten sposób na rzecz swoich postulatów zaopatrzenia pensyjnego.

Co wróżą gwiazdy na dzień 15 czerwca?

N'esczególne perspektywy



Przedewszystkiem — dzieki szeregowym wpływom kosmicznym, jakie będą się przejawiać dziś od samego rana. Wprawdzie działanie ich będzie słabe — niemniej jednakże może nam dać powody do niezadowolenia.

Tak więc już przed godz. 8-a i później możemy być narażeni na jakies drobne nieporozumienia, zwłaszcza w stosunkach z przełożonymi lub wyżej stojącymi. Dzisiejszego ranka nie należy mówić o swych zamiarach na przyszłość i zdradzać się ze swymi intencjami.

Koło zaś godz. 11-ej może się zapisać przemijające podrażnienie, tendencja do „postawienia na swoim”, zbytniej impulsywności lub demonstra-

cywności, co może doprowadzić do czynów i słów nieobmyślanych.

Południe może nam przynieść drobne kłopoty w związku z korespondencją, podróżami, młodzieżą lub pośrednictwem — bez większego jednak znaczenia, ale jeszcze po godz. 14-ej może się nam dać odczuć pewne niezadowolenie lub gorszy nastrój.

Dopiero godz. 16-ta i okres późniejszy przynioszą zmiany zasadnicze na lepsze, dzieki dodatniemu wpływom kosmicznym, które obiecają powodzenie w miłości i sztuce lub w związku z osobami płci odmiennej, a mogą nam również przynieść lepsze perspektywy finansowe.

Dziecko dziś urodzone — dość szorstkie, sarkastyczne, władze — będzie zwolennikiem ostentacji i panowania nad innymi. Okaze zdolności artystyczne.

J. S. D.

Pomnik bohaterki Włoch



W Rzymie na Janiculum, odbyło się odsłonięcie pomnika Anity Garibaldi, bohaterki i żony Józefa Garibaldi, która brała udział czynny w walkach o wyzwolenie Włoch. W uroczystości wzięli udział król i królowa Italji oraz Mussolini (na zdjęciu wygłasza przemówienie)

Telewizja w samolocie



Po raz pierwszy przeprowadzono eksperyment telewizji we wnętrzu samolotu. znajdującego się w powietrzu.

Zarażony bakcyl to nie fantazje Shawa...

W ostatniej, granej obecnie w Teatrze Poiskim sztuce Bernarda Shawa ogólna wesołość budzi zjawienie się postaci Bakcyła, który naskutek wstawiania chorobopajacjentce, zaraził się od niej chorobami.

Zarażony bakcyl to zdawałoby się, jedynie możliwe jako paradoks godny Bernarda Shawa.

A tymczasem...

Tymczasem, nauka dościga a nawet przesciga najsmielsze paradoksy.

Oto, niemiecki profesor Peterff wynalazł metode obchodzenia się z bakteriami, pozwalającą na operowanie, leczenie bakterij, a nawet

zaszczepianie im dowolnych chorób.

Swoją nową metode nazwał prof. Peterff „mikrochirurgją”. Jednym z instrumentów dla „operowania” bakterij jest niezwykle cienka szklana igielka, zakończona szpikulcem ze skrzydółka motylego.

Wynalazek prof. Peterff ma oibryznie znaczenie dla medycyny. Pezwoli on na zapoznanie się bliższe z mikroorganizmami, które sa, jak wiadomo, przyczynami wszystkich naszych chorób.

Poruszenia szczególnego operatora nie mogą być dłuższe nad 0,001 milimetra.

Trudno to sobie, poprostu, wyobrazić...

Fryzura, kosmetyka i moda zaimują każdą panią

Wśród czasopism, poświęconych sprawom mody, wyróżnia się dodatkowo dwutygodnik „Fryzura, kosmetyka i moda”.

Pomysłowo redagowany posiada świetny dobór fotografii interesujących każdą panią, dbającą o swój piękny wygląd, oraz zajmującą treść z owych trzech dziedzin, obiętych tytułem.

Zarówno wygląd zewnętrzny ziska, jak wiele cennych wskazówek praktycznych sprawiają, że czasopismo to zasługuje na wyróżnienie.

Gdy tracono Jakubowskiego...

Radca Foth oskarżony o krzywoprzysięstwo

Bolesna sprawa niewinnie straconego Polaka Jakubowskiego, jeńca wojennego, jeszcze wciąż się nie skończyła. Co jakiś czas wybuchają na jej temat spory, a nawet sprawy sądowe.

Ostatnio rozpoczął się przed sądem w Strelitz proces długoletniego landrata tamtejszego, oraz posła do parlamentu dra Fotha.

Foth oskarżony jest o krzywoprzysięstwo, złożenie fałszywego zeznania o chwili stracenia Jakubowskiego.

Zeznanie dra Fotha było następujące:

„Ranek stracenia był wilgotny i mglisty. Zimno było przejmujące do szpiku kości. Na marmym dziedzińcu więziennym zebrał się sąd, świadkowie, lekarz i kat z pomocnikami. Kat we fraku z białą kamizelką.

Procedura przeciągała się. Zebrani zaczęli się denerwować.

Prokurator Müller zwrócił się do dyrektora więzienia z pytaniem: „Czemu nie sprowadzają skazanego?”

„Otrzymuje ostatnią pociechę religijną” brzmiała odpowiedź.

A na to prokurator: „Nie możemy na to czekać. Sprowadzić go natychmiast!”

Dyrektor zniknął w drzwiach więzienia i zaraz potem przyprawiono Jakubowskiego. Obok niego kroczył ksiądz z modlitewnikiem w ręku.”

D-rowi Fothowi zarzucają obecnie, że prokurator, który zresztą głównie przyczynił się do stracenia niewinnego człowieka, nie powiedział słów: „Nie możemy na to czekać” i że wobec tego dr. Foth skłamał.

Proces ten, który ma, oczywiście, tło polityczne, i wszczęty został przez przeciwników Fotha, budzi obryzynie zainteresowanie.

Radio warszawskie

WARSZAWA. 14.6. (Dłuz. fal 1411 m.)
11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: D. c. płyt.
15.10: Płyty. 15.40: Audycja dla dzieci.
16.05: Płyty. 16.40: Skrzynka pocztowa.
17: Polska muzyka popularna.
18: Odczyt „Na morzach południowych”. 18.20: Muzyka taneczna. 18.40: Feljton „Wrażenia o Polsce i o muzyce polskiej” Olima Downes, kryt. muz. „New York Timesa”. 18.55: d. c. muzyki tanecznej.
19.45: Skrzynka pocztowa rolnicza.
20: Piosenki w wyk. zespołu „Te 4” i utwory na gitarze. 20.55: Kwadrans literacki: „Dwa obrazy”.

21.10: Recital śpiewaczy M. Saleckiego.
22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki tanecznej.
JUTRO:
11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: D. c. płyt.
15.10: Płyty. 15.35: Płyty.
17: Koncert odcimnialych z Instytutu Głuchoniemych i ociemnialych w Warszawie.
18: Odczyt „Mahomet a kultura europejska”. 18.20: Muzyka salonowa.
20: Muzyka lekka w wyk. ork. Filharmonij Warsz.
21.20: Słuchowisko „Jego sobowót”.
22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki tanecznej.

Obniżenie ceny lotnisk w Supraślu

Na skutek zabiegów Miejskiej Komisji Lotniskowej w Supraślu, ceny lotnisk w tej pięknej miejscowości, zostały wydatnie obniżone, tak, że nawet niezamożni mieszkańcy naszego miasta, mają możliwość zamieszkać przez lato w zdrowej i kulturalnej okolicy.

Jako objaw charakterystyczny dla Supraśla trzeba zanotować, że w bieżącym sezonie przeważającą ilość lotnisk wynajęła

Kto staje do poboru

W dniu dzisiejszym o godz. 8-ej rano do przegładu Komisji Poborowej (ul. Warszawska Nr. 3), winni się stawić poborowi rocznika 1911 z całego terenu m. Białegostoku o nazwiskach na początkowe litery „L” i „L”.

Jutro poborowi roczn. 1911 o nazwiskach na lit. N, oraz kat. „B” roczn. 1910 i 1909 o nazwiskach na początkowe litery K, L, Ł i N oraz poborowi roczników starszych o nazwiskach jak wyżej.

Współczesne

warszawianki, a wilnianki i białostoczniki

Dzisiaj, o godz. 9-ej wiecz. w teatrze „Palace” znakomity prelegent, znawca piękna i psychiki kobiecej Antoni Borowski z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „Współczesne warszawianki, a wilnianki i białostoczniki”.

Ofiary

złożone na budowę szkoły powszechnej w Rafalówce
Dyr. L. Zaremba 10 zł., red. A. Piotrowski 5 zł., J. Grabowski 2 zł., inż. Stankiewicz 2 zł., płk. I Sadowski 2 zł., dr. Z. Brodowicz 2 zł.

Dr. M. Kanel
ChOROBY WĄSZYSTWA, SZKŁIA I MIAŻDŻYKOSI.
Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-8.
Kobiety od godz. 4-5 p.p.
ul. Ściebkińska 37 (partea) tel. 5-50.

Dr. A. Adamowicz
ChOROBY, SZKŁIA, WĄSZYSTWA, PIŁKOSI (ZIMOSI)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
BIAŁYSTOK, Marceja Filduskiego 11,
(dawniej Lipowa) Tel. 6-62.
od godz. 10 do 1-ej i od 4-ej do 6-ej wiecz.

Zapisujcie się na członków P.C.K.

List do Redakcji

DOWÓDCA
BRYGADY KAWALERJI
„BIAŁYSTOK”
Białystok, dn. 11.VI 1932 r.
Szanowna Pani Redaktorko:
W związku z notatką sprawa-

wowdawczą z dorocznego Walnego Zebrania Polskiego Białego Krzyża umieszczoną w „Dzienniku Białostockim” z dnia 9 czerwca b. r. proszę o łaskawe umieszczenie poniższego:
Kurs doskonalenia podoficerów zawodowych Garnizonu jest materialnie samowystarczającym i nie obciąża materialnie ani P. B. K. ani społeczeństwa. Podoficerowie nasi na swą naukę leżą ze swych własnych środków.
Kurs ten zawdzięcza jednak swą organizację i swą egzystencję starannie wieloletniej Przewodniczącej P. B. K. w Białymstoku Pani Barbarze Dorożyńskiej, która — jak w każdą pracę związaną z oświatą naszego wojska — włożyła masę pracy i serce, oraz owocnym wysiłkiem naszego Szanownego Nauczycielstwa.

Wszystkie ofiary składane przez Społeczeństwo i Magistrat m. Białegostoku były i są całkowicie i jedynie używane na cele oświatowe służby czynnej t. j. szeregowych niezawodowych. Komisja rewizyjna stwierdziła należyte prowadzenie gospodarki finansowej.
Korzystam z okazji, by złożyć w imieniu Garnizonu serdeczne podziękowania za wysoce ideowa i ofiarną pracę Zarządowi P. B. K. z Panią Barbarą Dorożyńską na czele, oraz naszemu Kochanemu Nauczycielstwu.
Z góry dziękuję za łaskawe umieszczenie powyższych wierszy w swym poczytnym piśmie, łączę wyrazy poważania.

Komendant Garnizonu
Kmicic-Skrzyżski
pułkownik dyplomowany

Diżury nocne aptek
Dzisiaj pełnią diżury apteki: O. Gessnera, Lipowa 18 i B-ci Kuryckich, Sienkiewicza 34.

Nocne pogotowie lekarskie
tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

Paczki żywnościowe bezpośrednio
Z POLSKI do ROSJI
Przesyła jedyną koncesjonowaną przez Przedstawicielstwo Handlowe Z.S.S.R.
firma PRESTO
Warszawa, ul. Fredry Nr. 10.
Odbiorcy w Rosji nie ponoszą żadnych kosztów. Paczka jest w drodze do Rosji europejskiej około 10-ciu dni.
Przyjmujemy przekazy pieniężne z gwarancją dostawy
Agentura na Białystok i okolice:
G. MAJZEL
Białystok, ul. Kilińskiego 15 m. 6.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza iż do rejestru handlowego Działu A, wciągnięte zostały następujące firmy pod Nr. Nr.:
w dniu 31 marca 1932 r.
Nr. 7796. „Sklep spożywczy Sara Sroluk” Siedziba: Białystok, ul. Starobojarska 14. Właścicielka Sara Sroluk, zam. tamże.
7801. „Sprzedaż wojłoków i kapeluszy Leja Gut.” Siedziba: Białystok, Gieldowa 2. Właścicielka Leja Gut, zam. w Białymstoku ul. Gieldowa 1.
7802. „Sprzedaż resztek towarów białwatnych Szejna Surażska” Siedziba: Białystok, ul. Łódzka 10. Właścicielka Szejna Surażska, zam. tamże.
w dniu 14 kwietnia 1932 r.
7803. „Sprzedaż towarów białwatnych Mnucha Szobisz” Siedziba Białystok, ul. Gieldowa 7. Właścicielka Mnucha Szobisz, zam. w Białymstoku, ul. Brzozowa 11. Mnucha Szobisz upoważniła Jakóba Wyłudzańskiego zam. tamże ul. Brzozowa 11, do zarządzania i rozporządzania się jej przedsiębiorstwem handlowym, do podpisywania i żyrowania weksli, otrzymywania wszelkich należności firmie przypadających, korespondencji zwykłej, poleconej, pieniężnej, wartościowej, przesyłek towarów oraz do reprezentowania firmy przed wszelkimi władzami, urzędami i instytucjami, jak również do prowadzenia wszystkich spraw sądowych z prawem substytucji.
W dniu 16 kwietnia 1932 r.
7804. „Białostocka Hurtownia Surowców Inż. Czesław Swiderski” Siedziba: Białystok, ul. Choroszczańska 27. Właściciel Czesław Swiderski, zam. tamże.
W dniu 8 kwietnia 1932 r.
7805. Firma przedsiębiorstwa: „M. Michalewicz i J. Grubein, spółka firmowa” Przedmiot: wyrób kafl. Siedziba: m.

Gródek, pow. Białostockiego, ul. Fabryczna 4. Spółnikami są: Mowsza Abram Michalewicz i Jenta Grubein w m. Gródku pow. Białostockiego, ul. Piłsudskiego zamieszkałi. Zarząd przedsiębiorstwa należy do obu spółników. Wszelkie umowy, kontrakty, zobowiązania, weksle, zyra, czeki i pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obu spółników, podpisując zaś pokwitowania z odbioru korespondencji pieniężnej, wartościowej, przesyłek, towarów i ładunków ma prawo każdy ze spółników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dniu 4 kwietnia 1932 r. na czas nieograniczony.
W dniu 25 kwietnia 1932 r.
7806. Firma przedsiębiorstwa: „Matla Lewartowska i Ska, spółka firmowa” Przedmiot: detaliczna sprzedaż skór i przyborów szewskich. Siedziba: Białystok, ul. Żydowska 17. Spółnikami są: Matla Lewartowska, ul. Żydowska 17 i Gerson Apfelbaum, ul. Nowy Świat 11, w Białymstoku zamieszkałi. Zarząd przedsiębiorstwa należy do obu spółników. Wszelkie zobowiązania w imieniu firmy, weksle, zyra, pełnomocnictwa, czeki, umowy winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obojga spółników łącznie. Podpisywać korespondencję oraz dowody nie mające charakteru zobowiązań, rachunki i pokwitowania z odbioru pieniędzy, przekazów, przesyłek wartościowych, towarów i ładunków ma prawo każdy ze spółników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, dawniej jednoosobowe. Spółka została zawartą w dn. 29 marca 1932 r. na okres czasu od dnia 1 kwietnia 1932 r. do dnia 31 marca 1933 r. z automatycznym przedłużaniem istnienia spółki z roku na rok.
(C. 4. n.)

Po Tygodniu Lotniczym

„IX Tydzień L.O.P.P.” został już zakończony. Wyniki tygodnia wykazują, że społeczeństwo białostockie zdaje sobie sprawę z pożyteczności L.O.P.P. czego dowodem kilkaset nowych rzeczywistych członków. Personel nauczycielski szkół powszechnych gremialnie zapisywały się na członków Ligi. Zabawy przyniosły prawie taki

dochód jak w r. ub., co w związku z zubożeniem ludności dowodzi, że na zabawę tę przybyła większa liczka osób.
Pierwszą nagrodę dla zespołu męskiego w zawodach w maskach gazowych ofiarował Oddział białostocki Banku Polskiego, a pierwszą nagrodę dla drużyny żeńskiej ofiarował p. S. Wajnrach.

W jedności siła

Unifikacja dwóch organizacji społecznych

W dniu 12 b. m. na terenie gminy Krypno we wsi Długówka w wyniku szeregu konferencji nastąpiła unifikacja dwóch organizacji społecznych: Związku Strzeleckiego i Straży Ogniowej celem intensywnej współ-

nej pracy. Kierownictwo nowej organizacji spoczywa w rękach p.p. Zygmunta Cybulki (prezes), Wincentego Miceka (wiceprezes), Stanisława Obuchowskiego (skarbnik) i Jana Kuleszy (sekretarz).

Za zasługi w obu dotychczasowych organizacjach nadana została godność prezesa honorowego prezesowi Straży i Komendantowi Związku Strzeleckiego p. Józefowi Banasowi.
Zebrani postanowili wysłać delegację do Starosty Powiatowego p. inż. Michałowskiego z prośbą o zwizytowanie połączonych organizacji oraz zwiedzenie nowego Domu Ludowego.

Za zasługi w obu dotychczasowych organizacjach nadana została godność prezesa honorowego prezesowi Straży i Komendantowi Związku Strzeleckiego p. Józefowi Banasowi.
Zebrani postanowili wysłać delegację do Starosty Powiatowego p. inż. Michałowskiego z prośbą o zwizytowanie połączonych organizacji oraz zwiedzenie nowego Domu Ludowego.

Program rozgłośni
Miejsk. Uniwers. Powsz.
w ogrodzie miejskim
Dzisiaj 15 czerwca
19 — 19,40 Koncert. 19,40 — 19,50 Komunikat Ligi Obrony Pow. Państwa. 19,50 — 20 Prasowy dziennik radiowy. 20 — 20,30 Koncert. 20,30 — 20,45 „Jakie błędy popełniamy w mowie polskiej”. 20,45 — 21,15 Koncert. 21,15 — 21,30 „Indje Północne” (odczyt z przezroczkami). 21,30 — 22 Koncert.

Widowiska
Apollo — „Kobieto nie grzesz” z Louise Brooks w roli głównej.
Gryf — „Neapol, śpiewające miasto”.
Modern — „Purpurowa Gondola”.
Polonia — „Pocałunek”.
Cyrk — Zmiana programu.

Popierajcie Polski Cz. Krzyż

CYRK DWORSKICH
Wielka niespodzianka dla miłośników sztuki cyrkowej!
Od wtorku dn. 14 do piątku dn. 17 czerwca włącznie!
Aby dać możność wszystkim zobaczenia naszego doskonałego programu ulgowe przedstawienia
DAMY BEZPŁATNIE
Każdy kupujący jeden bilet ma prawo wprowadzić jedną panią bezpłatnie, lub dwie panie mogą wejść za jednym biletem.
Ostatnie dni pobytu cyrku! Spieszcie podziwiać!
WIELKI REKORDOWY PROGRAM
Początek przedstawień o godz. 8 min. 30 wieczór

Rewelacyjny dźwiękowiec europejski
produkcji ERYK POMMER
WALC MIŁOŚCI
4 asy ekranów zagranicznych
GILIAN HARVEY
WILLI FRITSCH
GEORG ALEKSANDER
HANS JUNKERMANN
w rolach głównych
Udział biorą: słynna tancerka **WINKELSTERN**
oraz dwa znakomite **JAZZ-BANDY**
Od **JUTRA** w kinie „MODERN”
Głogoszona drobno
Mieszkania 3 pokojowe w wszelkimi wygodami oraz w oficynie jednokojowe bez wygód od wynajęcia od zaraz ul. Sobieskiego 22. Wydatność u dozorcy.
Złóż
ofiary
na
bezrobotnych

NIEWIELE PONAD 10 GR. DZIENNIE KOSZTUJE „DZIENNIK BIAŁOSTOCKI” W PRENUMERACIE

Prenumerata miesięczna wynosi: w Białymstoku z odnośnieniem do domu 4 zł., na prowincji z przesyłką pocztową 4 zł.

Prenumeratę przyjmujemy od każdego dnia w miesiącu

W Białymstoku roznosiciele nasi dostarczają „Dziennik” do mieszkań codziennie wczesnym ranem.

Administracja „Dziennika Białostockiego” (Rynek Kościuszki 1, piętro tel. 63) czynna jest we wszystkie dni powszednie od godziny 9-ej rano do 7-ej wieczorem.

„Koniec Kryzysu” Rewja mody w teatrze „Palace” 13 czerwca 1932 r.

Gdy wyszedłem przed paru dniami na miasto ujrzałem potężne afisze — „Koniec Kryzysu”. Stanałem zdumiony: — jak to koniec kryzysu?! Koniec tej zmyry straszliwej, która jak miecz Damoklesa zawisa nad światem w chwili obecnej. Koniec tych niezliczonych dramatów, kiedy zrozpaczone, wynędzniałe matki, nie będąc już w siłach dalek słyszeć prośby o chleb swego kochanego maleństwa same własnymi rękami, je pozbawiają życia, a w chwili później, w milczącym porozumieniu ze swoim mężem, głową rodziny, oszalałym z rozpacz i bólu, że nie jest w stanie zapracować, a rabunek się karze sądem doraznym, odbierają sobie życie... potem, w kilka dni później pisma codzienne i „Tajny detektyw” z tamującymi oddech i wzruszającymi szczegółami, opisuje tę ponurą tragedię, ilustrując je autentycznymi fotografiami.
Któż więc jest ten „zbawca ludzkości” ten genjusz co ży-

pisarki Jadwigi Kiewnarskiej. No, oczywiście, dla chleba, bowiem literatura i sztuka, w chwili obecnej nie mogą wyżyć nawet samotnego człowieka, a takim potentatem jak Herse, Pagnia, Paty, Drekol, stać przecie na to, aby posługiwać się talentem prawdziwym dla sprytnej reklamy swoich wyrobów.
A więc poszedłem. No i nie żałuję; ubawilem swe oko i duszę. Pani Well, z czarującą słodyczą, znająca dobrze życie kobiety, swoimi wyjaśnieniami, poprzedziła każdy występ uroczej modelki — panny Balcerkiewiczówny. Jej szczupła, zgrabna figurka jest ideałem dla pomysłow mistrzów mody chwili obecnej. A więc zademonstrowane zostały pijamy ranne, pijamy plażowe, pijama dla kobietki na dancingu, oczywiście na dancingu na cele dobroczynne, bowiem szanująca siebie pani, uczęszcza tylko na dancę na cel dobroczynny, szlafroczek domowy i sukienka domowa w której „pani domu” (nowy termin, mający zamiar przestarzałe i zmuszałe określenie stanu cywilnego — „żona przy mężu”) może oczarować nawet własnego męża, sukienka spacerowa przy słonecznej

pogodzie i podczas deszczu; sukienka na pierwszą wizytę (bardzo trudno, gdy podczas takiej wizyty można zrazić za jednym zamachem tęściową zgniwałą małżonkę przełożonego męża, co niechybnie może mieć wpływ na karierę mężów) i sukienka dla Gardenparty, na obiad prozyczny, na wieczór taneczny no i ostatnio na bal. Do każdej odpowiedni kapelusz, pantofelki, rekawiczki, torebka, istne cacko ze skóry kundla zwykłego, jaszczurki, zmiji, krokodyla, renifera, ba, nawet goryla — (cała menażeria.) Na dokończenie skromne sorti z gronostajów, lub srebrny lis, lub jeszcze lepiej dwa, „kto oczywiście je ma” w cenie przystępnej, poczynając od 2.000 zł. Płaszcz z karakułów o 4.000 zł. z ręcznym haftem na podszewce, wykonany przez jakąś nieznaną biedulkę, która dobrze musiała natrudzić swe oczy i nakłuć igła swoje palce, nim wykonała ten skomplikowany desę. Jest jednak w tem pewnadaż pikanterij, jakby posmak słonawy lzy...
Naogół dowiedziałem się, iż prawdziwie wytworna pani o bawiana jest zmieniać toaletę do 10 razy na dobę. No oczywiście dla każdej są też nie-

zbędne pewne akcesoria — genjusz dla włosów „Antorne” poleca „wieczną ondulację (trwa 8 miesięcy — czyli trochę dłużej niż miłość współczesnej pary), a na bale — peruczkę z „lakierowanych” włosów, zdolną zamienić wyznaczoną kobietę w antyczną luno, Minerwę lub Wenus. Koszta ubioru podobnie wytwornej pani wynoszą istny drobiaz — coś około 7-8 tysięcy złotych i starczy to aż... na całe 3 miesiące! No przecie, bowiem dalej moda się zmienia. Ale czyżby małżonek, kochający swoją wytworną i piękną żonę nie byłby w stanie dostarczyć jej coś podobnego? Szczególnie gdy z filuternym i czarującym uśmiechem w dniu imienia swego męża, żona ta podą wprost ze sklepu przyniesiony płaszcz w cenie 4.000 złotych, a następnie z miną łobuzerską zaczęła go zapewniać, że dba o jego wygodę, gdyż nie chce go utrudniać wybieraniem dla niej płaszcza, jak to właśnie dyskretnie radziła pomysłowa p. Well.

Oczywiście że stojąc przed fait compii podobnie uszczęśliwiony małżonek załatwi rachunek swojej pani, a gdy w następstwie stanie w pewnej kolizji z kodeksem karnym — trudno c'est la vie — takie jest życie! Dam dobrą radę: chętnie mieć ładną, wytworną żonę — zapomnij o kodeksie karnym. Zresztą kodeks karny — jakąż to musi być nudna rzecz dla tej ładnej główki wynurzającej z wytwornej piżamy, lub sukni balowej. Przecie kwestję kryzysu ona tak świetnie rozstrzyga na początku rewji — jak uczyniła to p. Balcerkiewiczówna. Cały kryzys od tego, że niema ludzi grzecznych i dobrze wychowanych. Niegrzeczni i brutalni są pracodawcy, niegrzeczni i robotnicy. Gdyby jeden i drugi byli więcej uprzejmi, całego kryzysu, by wcale nie było, jak nie byłoby biedy, głodu, nędzy, samobójstwa i t. d. Tak sądzą kobiety, te urocze anioły, których dusze i serca tak wspaniale harmonizują z pięknymi strojami, w które spowite są ich wypięszone i wypięgłowane kremami, odtłuszczającymi olejkami i pudrem ciała, wytwornymi przez najpiękniejszą krajową firmę kosmetyczną Malinowskiego, jak to kilkakrotnie powtarzała nam wczoraj pani Well.
„Diogenes”.